GAZETA LWOWSKA.

We środę **Nr. 26.** 2. marca 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

C. k. rząd krajowy ogłosił następujący

Okólnik:

O postępowaniu ze znajdującymi się w królestwie Polskiem, lub tamże uchodzącymi c. k. austryjackimi poddanymi lat 20 mającymi.

W skutek najwyższego rozkazu jego c. k. apostolskiej mości z d. 23. b. m. dla ścisłego zachowania ogłasza się:

1) iż przepisy okólnika wcześniejszego z dnia 4. stycznia 1831 do liczby 73. w skutek najwyższej uchwały z d. 30. grudnia r. z. wydanego także i do owych c. k. poddanych, dwadziescia lat nie mających, którzy się teraz w królestwie polskiem znajdują, zastosowane być mają, i że darowanie kary za wychództwo w §. 28. najwyższego patentu z d. 10. sierpnia 1784 w razie dobrowolnego powrotu przyznane, tylko w teńczas dla nich nastąpić powinno, jeżeli w cztery tygodnie, od dnia, w którym okólnik niniejszy po raz pierwszy w Gazecie lwowskiej umieszczonym będzie, to jest, od d. 2. marca 1831, do państw c. k. powrócą;

2) wszelako owi c. k. poddani 20 lat nie mający, którzyby odważyli się po ogłoszeniu tego okólnika, do królestwa Polskiego udać się, do tego dobrodziejstwa udziału mieć nie będą, ale bez względu na §. 28. najwyższego patentu z d. 10. sierpnia 1784, równie tym, co już rok dwudziesty przeżyli, prawem ustanowionej karze ulegną. We Lwowie d. 26. lutego 1831.

(Następują podpisy.)

C. k. galicyjskie gubernijum nadało opróżnione przez pensyjonowanie Michała Lewickiego miejsce koncepisty gubernijalnego, praktykantowi konceptu Ignacemu Pejersfels.

— *Z Wiédnia d. 24. lutego.* —

O przybyciu królowej jejmci węgierskiej i następczyni tronu innych państw austryjackich do Medyjolanu i nastąpionem tam uroczystém oddaniu kommissarzom najjaś. cesarza jmci i króla, zawiera Gazeta medyjolańska z d. 17. lutego następujący z d. 13. m. raport:

Nakoniec spełniła się nasza długo pożądana nadzieja. Od dnia wczorajszego mamy w murach naszych łaskawą i dostojną księżniczkę, która niegdyś nad nami przeznaczona jest panować; atoli jak się spodziewamy, będzie ona się jeszcze długo przyczyniała do szczęścia naszego uwielbianego monarchy, gdy szczęście jego dostojnego syna zapewnia. Gdy nadeszła do Turynu wiadomość o wyborze papieża, a razem i potrzebna dyspensa, nastąpił uroczysty akt zaślubin między Ferdynandem V. królem węgierskim i następcą tronu państw austryjackich a dostojną księżniczką Maryją Anną Karoliną Sabaudzką w stolicy Piemontu w d. 12. t. m.; król jmć sardyński reprezentował dostojnego oblubieńca. —

Dalej donosi Gazeta Medyjolańska: Dzisiejszego poranku o godzinie 11tej wyjechała do Wiednia królowa jejmć z c. k. zamku, gdzie urzędnicy dworu, c. k. tajni radzcy i podkomorzowie znajdowali się. Wojsko stało w podwójnym rzędzie uszykowane, otoczone liczną publicznością.

Dostrzegacz austryjacki z d. 22. lutego wyraża: »*Messager des chambres* z d. 13. t. m. z powodu włoskiego powstania mówi: Pewne jest faktum, iż książę Metternich chciał przed dwoma miesiącami urządzić włoski związek na wzór związku niemieckiego, lecz że ministeryjum francuzkie formalnie się temu planowi sprzeciwiało. »Zaręczamy« dodaje wspomniony dziennik, »że to faktum jest pewne.« — My zaś z naszej strony zaręczamy, że twierdzenie to *Messager des chambres* jest czystém zmyśleniem i że o środku tego rodzaju nigdy mowy nie było.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 22. lutego.* —

Rząd narodowy mianował Jabłońskiego, deputata, referendarzem stanu, Józefa Wysiakierskiego prezesem komissyi województwa podlaskiego, Michała Małowiejskiego prezesem komissyi województwa płockiego. Podpułkownika Karola Zielińskiego sekretarzem jeneralnym komissyi rządowej wojny.

)(

Wyjątek z raportu jenerała brygady Szembeka w d. 22. b. m. z Grochowa nadesłanego:

Odebrawszy z rana rozkaz udania się na trakt ku Miłośnéj, dla zluzowania pierwszéj linii, zaledwiem przybył na miejsce i jeszcze nie uformowany, a już postrzegłem zbliżające się kolumny nieprzyjacielskie w sile przemagającéj, które pod zasłoną ognia z przeszło kilkudziesiąt dział postępowały, poprzedzone strzelcami. Pułki dywizyi mojéj pomimo największego ognia nieprzyjacielskiego uszykowały się. Bateryja druga pozycyjna i czwarta lekka wspierały ruch ten jak najskuteczniejszym ogniem. Ledwie pułki dywizyi mojéj skończyły formacyją i zajęły przeznaczone stanowiska, rozkazałem uderzyć zaraz pierwszéj linii mojéj na nieprzyjaciela, co uskuteczniła. Nieprzyjaciel widząc, że jego pierwsza linija zaczęła ustępować, posłał jéj ku pomocy swoje rezerwy; aby pierwsza linija moja nie została napadnięta z boku, posunąłem co prędzéj liniją drugą: teraz dopiero rozpoczęła się walka krwawa, skutkiem któréj nieprzyjaciel do cofnięcia się przymuszonym został.

Pułki 1szy i 3ci strzelców pieszych, tudzież pułk grenadyjerów byłéj gwardyi, pokonały kilka nieprzyjacielskich pułków, szczególniéj jeden batalijon rossyjski, wzięty między dwa ognia, cały niemal poległ na miejscu swego stanowiska. — Niektóre z dział, co uprowadzić dla braku koni nie można było, zagwożdżone zostały.

Żołniérze z 1go pułku strzelców: Juśkiewicz Jakób, Maciosek Antoni i Rodny Józef zdobyli na nieprzyjacielu chorągiew; odznaczyli się z tegoż pułku: podoficer Brański Waleryjan, kapitan Bobiński i porucznicy: Macewicz i Stryjeński; z pułku grenadyjerów byłéj gwardyi, kapitanowie Zarzycki, Szymanowski, Szlegel, Jerzmanowski i podporucznik Klemensowski; z bateryi 4téj lekkéj artyleryi pieszéj: podporucznik Radziszewski, Głębowski, Dornfeld i Koss.

Z oficerów otaczających mnie, odznaczyli się kapitanowie: Frezer, Żarski, Paprocki; porucznicy: Toszycki, Horain, i podporucznicy Mielżyński i Skarbek, pod którym zabito konia — Byszewskiego przy boku moim zabito.

Listę imienną oficerów, podoficerów i żołniérzy rannych późniéj odeszlę.

— *Dnia 23. lutego.* —

Po bitwie pod Dobrem, Jenerał Skrzynecki stanął pod Okuniewem d. 18. b. m., z którym złączony jenerał Szembek w pierwszą przeszedł liniją. Ku wieczorowi ukazała się drogą od Kałuszyna kolumna nieprzyjacielska, na któréj czele były grenadyjery posilenij. Dywizyja Szembeka wparła czoło téj kolumny na powrót do lasu, poczém dwugodzinna nastąpiła kanonada bez znacznéj dla nas straty. Tymczasem główna siła nieprzyjaciela cisnęła jenerała Żymirskiego na wielkim trakcie ku Miłośnéj i mijała Okuniew. Wódz naczelny postanowił przeto skoncentrować swoje siły tam, gdzie się schodzą wszystkie drogi, gdzie zatém przemagająca liczba nieprzyjaciela nie mogła mu służyć do oskrzydlenia naszego wojska. Część wojska naszego odbywszy marsz nocny połączyła się z innémi dywizyjami pod Wawrem, gdzie wojsko dnia 19. b. m. podług wydanych rozkazów uszykowaném zostało.

O godz. 10. rano jenerał Żymirski, od kilku dni wstrzymujący nieprzyjaciela na trakcie od Brześcia i jak najwolniéj ustępując przed przemagającém wojskiem, połączył się z armiją i wstąpił na liniją bojową; wkrótce ukazały się kolumny nieprzyjacielskie korpusów Rosena i Palelena. Piechota i liczna artyleryja były wsparte jazdą, gdzie tylko wolne miejsca dozwolały działać téj broni. Krwawa i mordercza bitwa wszczęła się na wszystkich punktach zajmowanych przez jenerała Szembeka. Nieprzyjaciel na wszystkich odpartym został. Cały batalijon piechoty nieprzyjacielskiéj padł w massie pod bagnetami naszéj piechoty, 3 inne batalijony rozbite zupełnie zostały, chorągiew i 6 armat zdobyto. Tu nieprzyjaciel nowe z rezerwy formuje kolumny i prowadzi przeciw Szembekowi i w tymże czasie korpus grenadyjerów wychodzi z lasu traktem okuniewskim i zaciętą z jenerałem Krukowieckim rozpoczyna bitwę. Walka ta na tym punkcie będąc już nieco w tyle jenerała Szembeka, przesłany został temuż rozkaz, aby opuściwszy stanowisko swojéj przedniéj straży, wstąpił do linii bojowéj, co się w zupełnym uskuteczniło porządku; lecz owe zdobyte 6 dział dla braku koni nie mogły być z placu bitwy uprowadzone i musiano przestać na ich zagwożdżeniu. Wznawia się walka najżywsza na całéj linii. Hufce walczą pod dowództwem jenerałów: Krukowieckiego, Żymirskiego, Szembeka i Skrzyneckiego. Nieprzyjaciel na krawędź lasu 100 dział wyprowadza, którym odpowiada dzielnie artyleryja nasza. Sam ogień działowy zmusza do odwrotu kolumny nieprzyjacielskie, które z lasu nacierać zaczynają. Pułk 2gi strzelców pieszych zdobywa sztandar nieprzyjacielski. Do tego stopnia dochodziła liczba rannych nieprzyjacielskich, że podług powieści jeńców rossyjskich w całym jednym korpusie z 2 batalijonów jeden formowano po bitwie. Wódz rossyjski widząc krwawe wysilenia, zaprzestał wszelkich attaków i około godz. 5téj z południa cofnął swoje kolumny do lasu i tam obozy rozłożył. Nasi pozostali na stanowiskach, na lewém tylko skrzydle naszém żywy ogień rotowy w późną noc się przedłużył.

Nazajutrz dnia 20. wojsko nasze zajmowało też same stanowiska. O godzinie wpół do 9. ukazały się liczne kolumny nieprzyjacielskie z lasu i artylleryja jego na całéj linii strzelanie rozpoczęła. Korpus Rosena attakował Olszynę, która w tym dniu była kluczem naszego stanowiska, a więc głównym celem attaków nieprzyjacielskich. Bronił ją walecznie 4ty pułk piechoty linijowéj. Po kilkakroć wdzierały się do niéj tłumy nieprzyjaciela, ale co tylko weszło, trupem zostało. Około godziny 1széj chcąc dać na chwilę spoczynek pułkowi 4temu, dano rozkaz brygadzie jenerała Gielgut z korpusu jenerała Krukowieckiego do zastąpienia wspomnionego pułku. Ciągle się całemi massami wdzierał do olszyny nieprzyjaciel i ciągle był odpierany, nakoniec poprzestał wszelkich attaków i do swoich cofnął się stanowisk. Strata nieprzyjacielska ogromniejszą jest od naszéj. W obudwóch tych bitwach jenerał Chłopicki znajdował się wszędzie, gdzie bitwa najsroższéj wrzała. To jest krótki obraz działań wojska naszego w dniach 19. i 20. b. m.

Wczoraj nie było bitwy. — Nieprzyjaciel pogrzebał trupów swoich żołnierzy.

— *Dnia 24. lutego.* —

Onegdaj w głównéj kwaterze naczelnego wodza na Pradze, odbyła się rada wojenna.

Dla zapewnienia ciągłego dozoru szpitali wojskowych, rząd narodowy postanowieniem osobném ustanowił pod prezydencyją jw. Tadeusza Łubieńskiego, komitet dozorczy tychże szpitalów, posiedzenie swoje w pałacu prymasowskim odbywający.

Wczoraj nie było walki.

Dostrzegacz austryjacki z d. 24. lutego donosi: Naczelny wódz wszystkiéj siły zbrojnéj na lewym brzegu Wisły, jenerał dywizyi Klicki, oznajmia podległym sobie wojownikom, iż ich wszystkie starania muszą do tego zmierzać, aby jako zasłonieni Wisłą, którą nieprzyjaciel nie tak łatwo przebyć może, wszystkie siły po województwach będące ściągali, by w razie potrzeby wspierać mogli wojska na teatrze wojny będące.

Podpułkownik Kwiatkowski, mianowany jest dowódzcą piechoty tak zwanéj litewskiéj i wołyńskiéj legii.

Podług wiadomości z Warszawy, mówi gazeta szląska, miał rząd narodowy postanowić, na przypadek, gdyby wojska rossyjskie osadziły okolice stolicy, przenieść swoję siedzibę do Kalisza.

Rossyja.

Dziennik petersburski z dnia 5/17. lutego donosi pod napisem: Z Petersburga d. 4go lutego:

Naczelny wódz armii czynnéj, odebrawszy od cesarza jmci rozkaz, wnijść do królestwa Polskiego i mocą oręża przywrócić tamże spokojność zaburzoną przez buntowników, przesyła jego cesarskiéj mości następujący raport o początku działań swoich.

Raport naczelnego wodza wojska czynnego, datowany w kwaterze głównéj Wysokiego Mazowieckiego, dnia 27. stycznia:

Korpusy 1szy i 6ty piechoty, korpus grenadyjerów, korpusy 3ci i 5ty jazdy rezerwowéj i oddział gwardyi, stanowiąc część wojska przeznaczonego do działań przeciw buntownikom, połączyły się około 20. stycznia na granicach zachodnich państwa. Wszystko to wojsko składa się ze 100 batalijonów piechoty, 135 szwadronów jazdy, z 396 dział artyleryi i 11 pułków kozackich. Reszta sił należących do wojska czynnego jest jeszcze w marszu dla udania się na miejsce swojego przeznaczenia.

Chcąc korzystać ze środków kraju, dla zapewnienia o ile być może przyszłéj żywności wojsku w samém królestwie Polskiém, zajmując na raz wielką rozległość kraju, i stosując się do najwyższéj woli w. c. mci, postanowiłem rozpocząć bezpośrednio działania wojenne i wnijść ze wszystkiém wojskiém mojém w to królestwo. Poruszenia te uskutecznione zostały na różnych punktach i tak wyrachowane, że 80,000 ludzi mogło się zawsze połączyć w przeciągu 20 godzin, i uderzyć na buntowników stanowczo, jeżli odważą się stoczyć bitwę. Korpus jenerała księcia Szachowskiego wszedł dnia 24. stycznia, w królestwo Polskie przez Kowno, kilkoma eszelonami, licząc 18 batalijonów grenadyjerów, 4 szwadrony jazdy, 60 dział i pułk kozaków, idąc drogą kalwaryjską ku Augustowowi. Jenerał major Manderstern przeszedł granicę niedaleko Grodna, w Dąbrowéj, z 5ciu batalijonami piechoty, 2ma szwadronami jazdy, 12ma działami i pułkiem kozaków, dążąc wprost ku Augustowowi; jenerał adjutant baron Geismar przeszedł granicę pod Włodawą z 24ma szwadronami jazdy, 24ma działami i dwoma pułkami kozaków, idąc ku Siedlcom; jenerał porucznik baron Kreutz pod Uściługiem, z 24ma szwadronami jazdy, 24ma działami i pułkiem kozaków, w kierunku ku Lublinowi; nakoniec pułkownik Anrep z pułkiem kozaków i oddziałem ułanów pod Brześciem litewskim, zmierzając ku Siedlcom. Oddział ten przeznaczony był utrzymywać związki jenerała adjutanta barona Geismar z głównémi siłami wojska,

które przeszły granicę nazajutrz dnia 25. stycznia, mianowicie: korpus jenerała hr. Paklen, złożony z 21 batalijonów piechoty, 16 szwadronów jazdy, 72 dział i dwóch pułków kozaków, w dwóch punktach w Tykocinie i Zeltkach, zmierzając ku Zawodom i daléj ku Rutkom; korpus jenerała barona Rosen, złożony z 26 batalijonów piechoty, 24 szwadronów jazdy, 120 dział i 2 pułków kozackich, przeszedł na dwóch punktach w Suraszu i Piątkowie, i udał się przez Sokoły ku Wysokiemu Mazowieckiemu, z tym korpusem szła główna kwatera wojska, pod zasłoną batalijonu piechoty, szwadronu jazdy i pułku kozaków. Korpus jenerała hr. Witta, z 4 batalijonów piechoty, 48 szwadronów jazdy i 48 dział, przeszedł w Ciechanowicach i Grannem i udał się ku Nurowi i Sterdynowi; nakoniec rezerwa wojska, 22 batalijony piechoty, 12 szwadronów jazdy i 36 dział, przeszła granicę pod Suraszem dnia 25. i 26. zmierzając ku Sokołom pod dowództwem jego cesarzewiczowskiéj mości.

Miałem sposobność przekonać się sam i z raportu jenerałów xięcia Szachowskiego, hr. Pahlena, barona Rosen, hr. Witta i jenerała majora Mandersterna, że przy wnijściu wojska naszego w królestwo polskie, mieszkańcy przyjmowali ich wszędzie z radością, wychodzili na przeciw nich z chlebem i solą a duchowieństwo z krzyżami; dawali wojsku wszelaką żywność, któréj część płacono gotowizną, a drugą dostarczano za rekwizycyją, na którą wydawano bony, tak, że zaufanie wzajemne przywrócone zostało między mieszkańcami i wojskiem, i podobną jest do wiary, że coraz się więcéj ustali.

Nigdzie nie odkryto jeszcze znacznych sił buntowników, jedno oddziały nieznaczne; przy spotkaniu się z nimi zabrano ośmiu oficerów i kilku żołnierzy.

Podług wszystkich wiadomości, które nas doszły, główne siły buntowników zbierają się pod Kałuszynem, Jadowem, Sierockiem, Pułtuskiem, mając swoje przednie straże w Siedlcach i Ostrołęce.

Kończąc ten raport, mam sobie za obowiązek dodać, że po niezmiernie utrudzającym pochodzie przez ostatnie pięć dni, po wielkich śniegach, wojsko, któreś wasza ces. mość raczył mi poruczyć, postępuje z odwagą sobie właściwą i w mocném przekonaniu, że się nic nie oprze zwycięzkiemu wojsku waszéj ces. mości.

Francyja.

Król jmć na prywatném posłuchaniu w d. 12. lutego przyjmował p. St. Priest, a potém Beja Titery.

W d. 12. lutego o godzinie 1széj z południa mieli zaszczyt być przedstawieni królowi i jego rodzinie: p. Gorostica, minister stanów zjednoczonych mexykańskich w Londynie, upoważniony do poselstwa we Francyi, i Elhadż Mehemed Beituł Mal, nadzwyczajny poseł Beja Trypolitańskiego.

W d. 12. t. m. pan Barthe, minister oświecenia publicznego, który z powodu mianowania go na ten urząd, jako jeden z deputowanych Paryża, na nowo musiał się poddać wyborowi, został 527 głosami z 841 głosujących na nowo deputowanym 7. kolleg. wybor. depart. Sekwany obrany. P. Bavoux, współubiegający się z nim, wspierany przez dzienniki ultrarewolucyjne, miał tylko 286 głosów.

Monitor mówi, iż jest upoważniony rozsianą przez wiele dzienników wieść, że na chorągwiach wojska znowu lilije mają być umieszczone, ogłosić za bezzasadną.

Depesza telegraficzna donosi z Bajonny z d. 9. lutego: »Torrijos wylądował w Algesiras, atoli został odparty. W Aragonii tworzą dywizyję 4 do 5000 ludzi, którzy mają być gotowi wnijść do Katalonii lub Guipuscoi.«

Monitor z d. 10. lutego zawiera długo spodziewane postanowienie o organizacyi artyleryi gwardyi narodowéj paryzkiéj. — Minister spraw wewnętrznych, w raporcie swoim do króla mówi, iż w téj mierze zwrócił się do ustawodawstwa z 1791. Postanowienie to, oparte na zasadach następujących: 1) Każdy z 12tu obwodów Paryża wystawi kompaniję artyleryi z dwoma działami i takowa połączona zostanie z legiją piechoty; trzy kompanije tworzą bateryję. 2) Warunki przypuszczenia osób do tego korpusu są: indygenat, wiek 18ty, opłata podatku osobistego, istotne zamieszkanie w obwodzie. 3) Nie będzie uwagi na wzrost dawniejszych artylerzystów z wojska linijowego lub gwardyi narodowéj; nowo wchodzący muszą mieć 5 stóp 3 cali. 4) Oficerowie będą wybierani, a mianowicie szefowie batalijonu i pułkownik przez oficerów; sztab mianuje król. Wszystkie te mianowania są tymczasowe.

Minister wspomina także po raz pierwszy o deputacyi belgijskiéj, oświadczając, że twierdzenia pewnego dziennika, jakoby król dał jéj uroczyste posłuchanie, jest fałszywe.

Minister skarbu, Lafitte, wnosząc budżet, który umieściliśmy w przeszłym numerze, zdał obszerny raport, z którego umieszczamy tu co następuje: »Mości panowie! Król rozkazał mi przełożyć waćpanom budżet wydatków i dochodów. Przede wszystkiém staraniem nowego rządu około powierzonych mu przedmiotów było bez wątpienia zmniejszenie wydatków obciążających

podatki opłacających i urzędy; rząd poświęcił też całą swoję troskliwość tym przedmiotom; okaże się, czyli rezultaty odpowiedzą życzeniom waćpanów; na wszelki wypadek rząd czynił co w jego mocy było. W całym budżecie znajduje się wiele wydatków, które nie mogą być rozpoznane, n. p. dług stanu, darowizny legii honorowej i t. p.; te roczne wydatki wynoszą 350 milion. Zmniejszenie można było tylko w innych wydatkach zaprowadzić, to jest w tych, których wymagają różne gałęzie służby publicznej. W ministerstwie sprawiedliwości zniżono wyższe płace, wszelako dało się to tylko w niektórych przypadkach uczynić. W ministerstwie spraw zewnętrznych równie słabe tylko redukcyje można było przedsięwziąć, tymczasem płacę konsulów zmniejszono o 550000 fr.; część tej summy ginie znowu, co zaprzeczyć nie można, przez koszta, do jakich jest powodem każda zmiana ministrów. Znaczniejsze zmniejszenie płacy można było zaprowadzić w ministerstwie oświecenia publicznego. Największe zaś dały się uskutecznić w ministerstwie spraw wewnętrznych; zaszły takowe w płacy wyższych urzędników i różnych gałęziach administracyi. W ministerstwie wojny, przez zwinienie wojska, które pobierało wyższy żołd nad inne, jakoteż 10 pułków z cudzoziemców, więcej od krajowców prerogatyw mających, 10 mil. Zupełny stan wojska w pokoju ustanowiony na 224000 ludzi. Oprócz oszczędności 12 mil. przez częściową zmianę mundurów, jeszcześmy coś więcej zyskali. Ministerstwo marynarki, swojém urządzeniem naszej marynarki na stopie pokoju oszczędziło 6,400,000 fr. Co się dotycze środków utrzymania téjże w teraźniejszym stanie, tedy takowych, gdyby okoliczności kazały, będziemy musieli szukać w kredycie uzupełniającym. W ministerstwie skarbu, jako najważniejszém i najtrudniejszém do uporządkowania, poczyniliśmy znaczne ulepszenia; reformy przedsięwzięte przyniosły oszczędność 5 milion., z czasem spodziewamy się przeszło 8 milion. oszczędzić. Ogółem poczynione zmniejszenie wydatków przynosi zysku 44 milion., co jest niezmierną summą na czas naszej administracyi. Wszakże potrzeba także przyznać pomnożenie się wydatków, na które musieliśmy zezwolić w skutek podwyższenia pensyj, do jakich okoliczności nas zmusiły, a które przeszły rząd zniżył. Wszelako to podwyższenie nie wynosi jak tylko 24 milion. Ta oszczędnosć zatém czyni istotnie 18 milion. Gdy zaś przejdziemy do poboru, musimy wyznać, że na takowym mamy zaległości. Tak n. p. dochód z loteryi zmniejszył się o 2 milion. Podatek od trunków tak często doznający szwanku, musiał zwrócić uwagę administracyi. W tym względzie przepisała mu nowy sposób postępowania, któregośmy część przyjęli, a część do lepszych czasów odłożyli.

Przechodzimy teraz do nadzwyczajnego budżetu, do którego zmuszeni jesteśmy przez okoliczności nadzwyczajne. Powody do niego są czysto polityczne. Francyja musi niepodległość swoję utrzymać i swoich bronić zasad. Z tąd musiała się do wojny gotować. Francyja chciała pokoju i chce go dla tego, ponieważ tego była zdania, iż zgadzać się będzie z jej godnością i honorem. Francyja zajęła należące się jej stanowisko w świecie od tego dnia, w którym swoję niepodległość otrzymała i nie dopuściła wniścia obcym wojskom. (Przyzwolenie.) Gdyby wojna była potrzebną, prowadziłaby ją Francyja, a natenczas nie zdawałaby nikomu usprawy z pomnożenia swojego wojska i powiększenia kraju. (Długie i mocne poruszenie i oklaski na jednej z mownic.) Z tego powodu zmuszony jest rząd żądać od waćpanów na przypadek wojny uzupełniających funduszów, a gdyby się pokój ustalił, natenczas część tych funduszów byłaby w skarbie złożoną. Minister marynarki zamyśla od waćpanów żądać funduszów dla uzbrojenia eskadry obserwacyjnéj na morzu śródziemném. Eskadra ta jest potrzebną dla utrzymania związków z naszemi wojskami w Morei i Algierze. Żądać będziemy jeszcze więcej funduszów po waćpanach: na przykład na wsparcie i wynagrodzenie rannych w lipcu, na wynagrodzenia i nagrody narodowe dla posiadaczy gruntowych, którzy przez rewolucyją szkodę ponieśli.« Tu minister odczytał pojedyncze liczby budżetu i zawołał: »Jak wielkie siły do wojny, gdy do niej zmuszeni będziemy! Jakie źródła pomocne w pokoju, gdy szczęśliwi będziemy takowy utrzymać! (Mocne poruszenie.) Prezydent rady ministeryjalnéj odczytał potém nowy projekt do ustawy, mający na celu, aby izby zniewolić do kredytu 200 milijonów na wydatki nadzwyczajne. Rozwinął on powody do tego, jakoteż środki onegoż uskutecznienia, mianowicie przez wydanie dwóchset milijonów obligacyj na skarb z długim terminem i przedaża blisko 600,000 morgów lasów narodowych. Minister uczynił przytém uwagę, iż potrzeba koniecznie jak najprędzéj zająć się ostatnim projektem do ustawy.

Z Paryża dnia 5. lutego. — Dnia wczorajszego w kościele St. Germain l'Auxerrois odprawiono błagalne nabożeństwo ku pamiątce księcia Berry. Pleban parafii odprawiał sam nabożeństwo. Popiersie księcia Bordeaux wznosiło się nad katafalkiem. Duchowny ten począł od tego, iż popiersie sieroty pobłogosławił. Na tém nabożeństwie znajdowało się blisko 200 osób. Pomiędzy

temi uważano wychowańca St. Cyr i trzech gwardzistów narodowych w mundurach. Gwardyja narodowa z kompanii każdego z tych osób, trzymająca posterunek przed Louwrem, jakoteż grenadyjery z 9tej legii, stojące przed sztabem jeneralnym, dowiedziawszy się, że niedaleko kościoła powstał zgiełk, udały się tamże, właśnie wtedy, gdy się nabożeństwo skończyło. Na wezwanie komissarza policyi, zostali ci trzej gwardziści aresztowani, nie czyniwszy żadnego innego oporu, jak tylko bijąc pięściami wszystkich, którzy się do zakrystyi cisnęli, gdzie się schronili byli. Na pytanie urzędnika, na czyją cześć nabożeństwo odprawione było, rozległ się odgłos liczny: Ku czci Henryka V. Oprócz owych gardzistów aresztowano jeszcze wiele innych osób i do prefektury odprowadzono. Wieczorem o godzinie 5tej: Liczne kupy potworzyły się przed kościołem i patrole zaledwie one rozprószyć zdołały. — Zaszłe wczoraj rozruchy ponowiły się dzisiaj na nowo. O godzinie 7. rano napełniony był plac przed kościołem St. Germain l'Auxerrois (byłym kościołem parafijalnym Karola X. i jego rodziny), plac trzech Maryj i nadbrzeże, zebranym ludem. Gwardyja narodowa wezwana była odgłosem bębna do broni, i starała się ocalić w kościele najlepsze malowidła i inne kosztowności, unosząc je do Louvru. Niebawem zabrało pospólstwo mnóstwo biretów, kładąc je na głowy przy odgłosie: *à bas les Colotins! à bas les Jesuits!* Pleban St. Germain l'Auxerrois ma być aresztowany. Wielki ołtarz i wiele kosztownych rzeczy miały wielką szkodę ponieść. Artylerzyści i gwardziści narodowi zajęci byli zbijaniem lilij młotkami, gdzie się takowe jako ozdoby znajdowały, a między innemi na posągu Ludwika XIV., na placu zwycięztwa i nad frontami kościoła Petit pere. O godzinie 11. zebrało się 50 osób przed pałacem pana Dupin i weszło na podwórze wołając: precz z Dupin! na latarnię z Dupin! hałas ten trwał wciąż, dopóki gwardyja narodowa nie nadeszła dla bronienia od gwałtowności. Śpiewano pieśń zwaną: *Parisienne* i grożono znowu powrócić. *Courier françois* donosi: Stronnictwo Karlistów rozesłało przeszłego wieczora gońców na wszystkie strony Francyi z doniesieniem, że Henryk V. w Paryżu królem obwołany, i że po ulicach miasta walczono.

Rząd czuje teraz bardziéj niżeli kiedy potrzebę, aby duch stronnictwa i kary godny politowania uwodziły opiniją i spokojności publicznéj zagrażały; a przemikniony należycie o swoich obowiązkach, użyje wszelkich środków, jakie mu ustawy podają przeciw ludziom niemogącym się poprawić, co starawszy się ujarzmić Francyją, bhcieliby się za swoję słabość tem pomścić, iż nieustannie nowe sprzwiają zaburzenia.

Z Bordeaux donoszą pod dniem 12. lutego, że tam odkryty został spisek, który miał w dniu 14. wybuchnąć. U pewnego złotnika znalezinno wiele białych kokard; jest ón uwięziony i miał wyznać, że istnie rozozerzony spisek przeciwko rządowi.

W. d. 10. lutego mieli zaszczyt deputowani belgijscy obiadować z królem i rodziną królewską. Stół był na 42 osób nakryty.

Galignani Messanger z d. 12. lutego twierdzi, że posłuchanie uroczyste deputowanych belgijskich na ten dzień przeznaczone, odłożone zostało na dzień następujący.

Postanowieniem królewskiem z d. 10. t. m. wszystkie dawniejsze postanowienia, na mocy których ozdoby przy zdarzeniach, lub w skutek zdarzeń 1814 i 1815 były utworzone, i pozwolenie dane takowe ozdoby nosić, zostają cofnięte.

W. Xięztwo Toskańskie.

Wielki książę toskański wydał pod dniem 12. lutego w Florencyi następujący rozkaz gabinetowy: »Uważywszy okoliczność, że część wojska przeznaczona do służby w mieście, otrzymała rozkaz wyruszyć na granicę W. Księstwa, rozkazuje książę, polegając na znanéj gorliwości i przychylności, jaką ożywieni są mieszkańcy téj stolicy, podobnie jak i inni jego wierni poddani, aby gwardyja miejska, jakto już przy tylu spo-sposobnościach z korzyścią było, przywrócona została. Książę mianuje dowódzcą rzeczonéj gwardyi swojego wielkiego koniuszego Bailli Niccolo Martelli, w którego domu otworzona być powinna księga, w którą wezwani są zapisywać się od 18. do 50. roku wszyscy dóbr posiadacze, urzędnicy, kupcy, przełożeni, majstrowie i profesyjoniści, codzienną służbę pełnić będą ci, którzy z kolei do téjże będą wezwani i jako znak nosić będą na lewem ramieniu przewiązkę koloru białego i czerwonego. — Dan we Florencyi 12. lutego 1831. Leopold. W. Fossombroni.«

Niemcy.

Z Wisbaden otrzymano wiadomość w Frankforcie, że w d. 11. wieczorem między 6. i 7. godziną tameczny nowy katolicki kościół zapadł się. Przez ten wypadek jest szkody przeszło 40,000 zr.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.